GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 75. — We Wtorek dnia 29. Marca 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 26. Marca.

Wyjechał stąd: Generał-Major i komenderujący VI. dywizyą, von Röder, do Thorgawy.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 2. (14.) Marca.

Reskrypt Cesarski do P. Ministra Wojny Generał-Adjutanta hrabi Czernyszew z d. 26. Lutego b. r. — „Hrabio Alexandrze synu Jana. Ułożona przez Komitet pod przewodnictwem waszém ustanowiony i po rozstrząśnieniu w Radzie Państwa przezemnie w dn. 26. Maja zeszł. r. zatwierdzona Ustawa zarządu wojska Dońskiego, teraz wykonaną została ze skutkiem, w zupełności odpowiadającym ważności przedmiotu i doskonałości przygotowawczych, ku temu przedsięwziętych, środków. Zaufanie ku wam najmilszego Brata Mojego, błogiéj pamięci Cesarza Alexandra I., włożyło na was dokonanie wielostronnéj pracy urządzenia całego Dońskiego wojska, tak znakomitego z zasług oddanych Tronowi i Ojczyznie. Całkowicie odpowiedzieliście temu zaufaniu. Za pomocą głębokich i najściślejszych na miejscu badań wyście wyjaśnili stan wojska, poznali jego potrzeby i przedstawili proste i pewne sposoby ustalenia w niém publicznego i prywatnego porządku. I w pośród mnogich innych służbowych poleceń, i wśród rozciągłych obowiązków teraźniejszego urzędu waszego, dzieło, poruczone wam przez zeszłego w Bogu Alexandra I., stale było przedmiotem szczególnéj waszy pieczy, i waszéj to niezmordowanéj gorliwości, doświadczeniu i pełnym dobréj chęci usiłowaniom winne ono swe pomyślne dokonanie. Z najżywszem ukondentowaniem przyjmując ten nowy owoc waszéj zawsze wzorowie pożytecznéj służby, oświadczam wam zań doskonałą wdzięczność Moję i zupełne zadowolenie. Pozostaję wam na zawsze przychylnym."

Ukaz Rządzącego Senatu. — Dnia 24. Lutego. (Z Heroldyi). O zatwierdzeniu przez N. Cesarza Jmci w dniu 3. Stycznia b. r. dziesiątego tomu Powszechnego Herbarza familij szlacheckich Państwa. (Tom ten składa się ze trzech oddziałów: w pierwszym zawierają się herby Xiążąt: Barclay de Tolly, Lieven, Xcia Warszawskiego Hr. Paskiewicza-Erywańskiego i Koczubeja: Hrabiów: Lambsdorf, Wiazmitinow, Konownicyn, von der Osten-Sacken, Orłow, Pozzo di Borgo, Ku-

ruta, Strogonow, Dibicza - Zabałkańskiego, Paskiewicza Erywańskiego, Tola i Kankrina; Baronów: Stieglitza i Goggera, mającego tytuł cudzoziemskich baronów, i nakoniec szlachty. W liczbie tych ostatnich znajdują się imiona: Szemiothów i Hołyńskich).

Adjunkt Cesarskiéj Akademii Nauk Pan Lentz ogłosił w tutejszych dziennikach iż od 3. bież. Marca rozpoczyna w salach Petersburskiego Uniwersytetu publiczny, bezpłatny, kurs języka Sanskryckiego i porównawczéj nauki języków.

Departament Poczt Cesarstwa ogłosił, iż używane do strzelb i pistoletów pistonowych kapsułki, policzone zostały do rzędu ciał palnych, których przesyłanie pocztą surowie jest zabronione, i ulega znacznym pieniężnym karom.

Z ogłoszonéj przez Najśw. Rządzący Synod tablicy o zmianach ludności wyznania Grecko-rossyjskiego w 1834 r., dają się widzieć następne ogólne w Państwie wypadki: Urodziło się; dzieci płci męzkiéj 979,877, żeńskiéj 929,801, w ogóle 1,908,678 — Zaślubiono par 725,060 — Umarło: płci męzkiéj 657,822 żeńskiéj 655,176; w ogóle 1,292,998. — W téj liczbie w Eparchiach Grecko-rossyjskich: Kijowskiéj, urodziło się dzieci płci obojéj 53,273 — ślubów było 10,068, umarło 38,436 — Mohylewskiéj urodziło się 17,244, ślubów 3,598, umarło 15,633 — Mińskiéj, urodziło się 11,827, ślubów 2,662, umarło 8,375 — Podolskiéj, urodziło się 47,331, ślubow 10,902, umarło 36,379 — Połockiéj, urodziło się 6,897, ślubów 1,500, umarło 7,102 — Wołyńsko-Żytomirskiéj, urodziło się 40,807, ślubow 8,856, umarło 30,193.

Francya.

Z Paryża, dnia 18. Marca.

Wypadek wyborów w Hiszpanii spowodował dziennik Temps do następujących uwag: Wiadomości z Hiszpanii są ważne. Pomiędzy Kortezami najwięcéj 20 umiarkowanych będzie członków. W oczekiwaniu na najbliższe posiedzenie gotują się na polityczne przedmioty, które dla teraźniejszego porządku rzeczy bardzo zgubnemi być mogą. Ministeryum pobłaża niezmiernie wolności druku, a dziennikarze korzystają z tego dla wstrząśnienia zupełnego budowy rządu. Jedna gazeta obstaje za przywróceniem konstytucyi z 1812. roku i czyni przytém uwagę, że Kortezowie znacznie w niéj poczynićby mogli odmiany, ile że tego sama ta ustawa po pewnym przeciągu czasu, który już dawno upłynął, dozwala. Jedna myśl szczególniéj zdaje się kierować wszelkiemi obradami i zajmować wszystkich umysły, a tą jest zniesienie dziedziczności parostw.

O zawartéj w Londynie przez Don Carlosa pożyczce zawiera Times następujące wyjaśnienia, za wierzytelność których przecież ręczyć nie możemy: Zawarto pożyczkę 400 milionów franków w imieniu Króla Karola V. przez jego pełnomocnika z jednéj, a Panów Ouvrarda i Franchessina z drugiéj strony; podług wszelkiego podobieństwa do prawdy są ci dwaj ostatni panowie Kommissarzami bankierów Londyńskich G. Gowera i Samuela Robertsa. Pożyczka ta podzielona jest na cztery serye, każda po 100 milionów franków; pierwsza z nich wydana będzie w kursie 36 prC. z których przecież na teraz tylko 6 prC. czyli 6 milionów fr. gotowizną spłacone będą; druga serya będzie po 38 prC. a z tych 8 prC. gotowizną, trzecia po 39 prC. z tych 9 prC. gotowizną, a czwarta po 40 prC. z tych 10 prC. gotowizną. Reszta kapitału ma być dopiero po wkroczeniu Don Carlosa do Madrytu wypłacona.

Na giełdzie dzisiejszéj papiery hiszpańskie mniéj były poszukiwane i spadły nieco; głoszono bowiem, że już rozpoczęto obroty pieniędzmi z pożyczki Don Carlosa.

Z dnia 19 Marca.

Codziennik twierdzi, że podane przed kilku dniami przez gazety ministeryalne wiadomości o porażkach, które Karoliści dnia 6. pod Orduną, d. 9. pod Galvacano, a dnia 12. pod Salvatierrą ponieść mieli, zupełnie są bezzasadne. Polegają bowiem depesze rzeczone li tylko na bezimienném piśmie, krążącém w Bajonnie; dziwić się zatém wypada, że rząd doniesienia, na tak błahéj opierające się podstawie, uroczyście obwieszcza.

Z dnia 20. Marca.

W Monitorze dzisiejszym czytamy: „Depesza telegraficzna z Narbonne donosi, że d. 6. m. b. w Walencyi rozruchy powstały. Generał-Kapitana Caratala zniewoliła gwardya narodowa do opuszczenia miasta i złożenia dowództwa; w miejsce jego ma Mendez-Vigo nastąpić. — Uderzenie przedsięwzięte przez Karolistów d. 14 na Bergę, nie powiodło się; straciwszy wiele zabitych i rannych musieli się rokoszanie cofnąć do Prat-de-Lusanes, dokąd Pułkownik Aspiroz d. 15. z 4000 Krystynami wyruszył, aby tam na nich uderzyć. Mina był d. 17. w okolicach Cerwery."

Messager obejmuje następujące szczegóły o zaburzeniach zaszłych w Walencyi: „W Walencyi spokojność przerwy doznała; Generał-Kapitan złożywszy swój urząd, szukał w ucieczce ocalenia. Już d. 4. spostrzegano między

ludem zniechęconym krokami Generał-Kapitana niejakie wzburzenie. Powstało to mianowicie w skutek nadejścia dowodzonego przez Cabrerę korpusu i z przyczyny okrucieństw, których ten herszt na odwet za stracenie matki swojéj się dopuszcza. W nocy na dz. 5. już głoszono o zamachu na Generał-Kapitana; d. 6. o godzinie 7méj wieczorem zbiegowisko powszechne i spiknienie się hałasujących tłumów dowodziło, że chwila powstania nadeszła. O godzinie 8. wieczorem oświadczyły liczne pospólstwa grupy, iż chcą wyruszyć naprzeciw powstańcom z Generał-Kapitanem na czele; żądały równocześnie, aby 4ch gwardzistów narodowych z przyczyny buntu Wrześniowego aresztowanych na wolność puszczono i krzyczały: Niech zginą Karoliści! Śmierć mężom prawego środka! Przedstawienia władz cywilnych najlepsze uczyniły wrażenie, i gdyby Generał-Kapitan, zamiast co się w cytadelli zamknął, usiłowania tych władz popierał, wszystkoby może załatwić się dało. Aż do południa dn. 7. panowała zupełna spokojność. Ale w tym czasie wydał Generał Kapitan odezwę, która się bardzo niepodobała. Tworzyły się znowu grupy pospólstwa a wrzawa zwiększyła się po ogłoszeniu proklamacyi, w któréj Generał prawo wojenne obwieścił, oświadczając, że dwa wystrzały z twierdzy będą znakiem dla mieszkańców, aby się natychmiast spokojnie rozeszli, w przeciwnym razie patrole wojska liniowego będącego w cytadelli na nich uderzą. Generał Kapitan nie wspomniał o tém, jak gwardya narodowa postąpić sobie miała. Czyny takowe rozjątrzyły całą ludność miasta i zaledwo usłyszano drugi wystrzał z twierdzy, a natychmiast dano rozkaz, aby uderzono generalmarsz i po upłynieniu półgodziny stanęły bataliony gwardyi narodowéj pod bronią. Jednozgodne odzywały się okrzyki: „Niech zginie Generał-Kapitan!“ Oficerowie zniosłszy się z cywilnym Gubernatorem prosili go, aby usłuchał żądań gwardyi narodowéj i jéj czynił propozycye, kiedy to jedynym środkiem do zapobieżenia nieszczęściu. Gubernator cywilny przemówił też do batalionów napominając je, ażeby do posłuszeństwa wróciły i jemu ufały. Ale żądano jednomyślnie głowy Generał Kapitana, aby się pomścić doznanéj krzywdy i obstawano za tém, aby siedzącemu w więzieniu Mendez-Vigo naczelne dowództwo powierzono. Gubernator cywilny udawszy się do twierdzy odbył naradę z Generał-Kapitanem, który złożywszy komendę ucieczką się ocalił, kiedyby w przeciwnym razie niemylnie się stał ofiarą wściekłości ludu. Gwardya narodowa dowiedziawszy się o tém co się stało, zdawała się być zaspokojoną; mimo to obstawała jeszcze za wypuszczeniem ujętych gwardzistów i dostąpiła swego. O godzinie 4téj spokojność była przywrócona. Wyprawiono niezwłócznie gońca do Generała Palarea i oczekiwano co chwila przybycia jego.“

Wypadki Walencyjskie wytłómaczyć sobie można między innémi i z następującego doniesienia, umieszczonego w piśmie z tamtąd z d. 3.: „Usiłowania Palarey zupełnie są bezskuteczne. Po straceniu matki Cabresy przeszło 3000 rokoszan w prowincyi do oręża się garnęło. W dolnéj Aragonii krząta się ich 5600, a Cabrera sam z 6000 piechoty i 400 jazdy tylko na pięć mil od Walencyi odległy.“

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 18. Marca.

Xięcia Ferdynanda Portugalskiego czekano w Dower już we czwartek, ale burze na morzu nie pozwoliły mu przeprawić się z Calais. Xiążę onegdaj wylądował w Calais a przybył wczoraj do pałacu Kensington do Xiężny Kent, ciotki swojéj. W orszaku jego znajduje się ojciec jego, brat jego i Xiążę Leiningen. Wczoraj znajdował się Xiążę na wielkiéj uczcie u Króla w Windsor Hall. Stósownie do doniesień z Falmouth, otrzymała fregata „Xiężna Braganca“, mająca Królewicza przewieść do Portugalii, rozkaz udania się do Portsmouthu, gdzie zaambarkowanie nastąpi. Podróż Xięcia zostanie przez to bardzo opóźnioną, kiedy odległość z Portsmouthu do Lizard co do czasu równą być sądzą odległości z Falmouthu do Lizbony.

Na sessyi Izby Wyższéj Margrabia Londonderry zwrócił uwagę na podane pisma względem sprawy hiszpańskiéj, i dziwił się, iż między niemi nie znajduje się odpowiedź Lorda Palmerston na przełożenie Pana Villiers. Zapytał się pierwszego Ministra, czyli zachodzi jaka przeszkoda w złożeniu téj odpowiedzi, i czyli jeńców karolistowskich sprowadzono do St. Sebastian, celem osadzenia ich w tamecznych więzieniach? Lord Melbourne odpowiedział na pierwsze zapytanie, że ile mu wiadomo, podano wszystkie pisma, jakie się w biurze Lorda Palmerston znajdowały, a co do drugiego zapytania, jeńców karolistowskich sprowadzono do St. Sebastian dla zabezpieczenia ich osób. Minister złożył potem drugi rapport Kommissyi do spraw duchownych.

Lord Melbourne uczynił Izbie Wyższéj niejakie objaśnienia względem drugiego raportu Kommissyi, wyznaczonéj do rozpoznania stanu kościoła panującego w Anglii i Wallii.

Przy końcu sessyi, Margrabia Londonderry zapytał się pierwszego Ministra, czy list Pana Villiers, pisany dnia 18. Sierpnia, o którym jest wzmianka w piśmie z dnia 1. Września, znajduje się między podanemi Izbie papierami. Lord Melbourne odpowiedział w sposobie zaprzeczającym, dodając, iż nie można go było wyszukać. Margrabia Londonderry dziwił się, jak taki nieporządek może panować w wydziale spraw zagranicznych, iż ważny list zginął. Zapytał się potem, czyli rząd hiszpański odpowiedział na wstawienie się Sekretarza Stanu za 27 nieszczęśliwymi jeńcami? Lord Melbourne oświadczył, iż nie nadeszła jeszcze żadna odpowiedź na to wstawienie się. Margrabia Londonderry rzekł: „Kiedy tak, oznajmiam więc, iż dn. 24. b. m. żądać będę, aby pod ściślejszą rozwagę wzięto pisma podane Izbie, w skutku dawniejszego wniosku mego, tyczące się interesów hiszpańskich.

Potwierdza się wiadomość o zajęciu Tallahassee w Florydzie przez Indyan seminolskich. Mieszkańców miasta w liczbie 2,000 miano zamordować. Słychać, iż do Indyan przyłączyli się Murzyni, i że okręt krążący przy brzegach dostarczył im broni. Według późniejszych doniesień, stoczono bitwę, w któréj Indyanie utracili 3ch swoich dowódzców i 60 ludzi.

Z dnia 18. Marca wieczorem.

Sir Stratford Canning uczynił dzisiaj wieczorem wniosek w celu zwrócenia uwagi Izby Niższéj na ostatnie wypadki w Krakowie. (Dokładniejsze o tym przedmiocie doniesienie umieści Redakcya Gaz. Poznańsk. w jutrzéjszym numerze).

Rozmaite wiadomości.

P. Bernet, inżynier w Londynie, wynalazł machinę, którą nazwał *balayeuse*, do czyszczenia ulic. Za pomocą jednego konia zmiata ona błoto z ulicy, składa na wóz, i w tymże samym czasie zastępuje pracę 200 ludzi.

Abdy-bey, faworyt i trefniś Sułtana, który lat 40 pod trzema monarchami piastował swój wesoły urząd, umarł nie dawno w Konstantynopolu w wieku podeszłym. Mahmud lubił Abdy-beja, którego obowiązkiem było rozweselać Sułtana opowiadaniem ciekawych historyj i dowcipnych anegdot. Majątek jaki ten trefniś zostawił wynosi do 4 milijon. franków!! Rola błazna jakże zyskowna!

Następujące zdarzenie może dać rys charakteru Sułtana Mahmuda: Pewien niemiecki Baron nie dawno był w okolicy Konstantynopola na polowaniu; w tém nagle zjawia się w téj stronie Sułtan z kilkoma oficerami; gdy zaś zakaz jest w blizkości Sułtana pokazywać się z bronią ognistą, przeto nasz myśliwy w niemałéj był trwodze. Nie stracił jednakże odwagi, zdjął przed Sułtanem kapelusz. Ten, skoro go postrzegł, nie okazał po sobie żadnéj niechęci, owszem, widząc przelatującą jaskółkę, wskazał na nią i zawołał: „Strzelaj!" Myśliwy zrozumiał czego chciał Mahmud, dał ognia i jaskułka padła przed koniem sułtańskim. Jego wysokość wielce był z téj zręczności uradowany, po kilkakroć powtórzył: „Dobrze! dobrze!" i kazał jednemu z oficerów wywiedzieć się o nazwisku myśliwego. Nazajutrz przysłał mu Sułtan podarunek z bardzo pięknéj porcelany, z kwiatów i z workiem, zamykającym 5,000 piastrów. Myśliwy Baron oświadczył przy podziękowaniu, iż codzień gotów jest po téj cenie strzelać jaskułki.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Dobra szlacheckie Kołaczkowo w powiecie Gnieźnieńskim, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 23,823 Tal. 29 sgr. 7 fen, wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 8. Października 1836.

przedpołudniem o godzinie 11téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomy z pobytu dzierżawca Fryderyk Lieske jako też sukcessorowie Dyrektora kryminalnego Strempel jako z pobytu niewiadomi wierzyciele zapozywają się niniejszém publicznie.

Bydgoszcz, dnia 28. Lutego 1836.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 25. Marca 1836.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	101¾	101¼
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	102	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	104	—
Wschodnio-Pruskie . . .	102¾	102¼
Szląskie	105	—